

Wyrok z dnia 8 czerwca 2001 r.

I PKN 483/00

"Ubruttowanie" przez pracodawcę wynagrodzenia, czyli jego przeliczenie na podstawie art. 110 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 137, poz. 887 ze zm.), nie było czynnością prawną (art. 56 KC).

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2001 r. sprawy z powództwa Dariusza B. przeciwko P.I. Spółce z o.o. w S. o ustalenie, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Szczecinie z dnia 29 marca 2000 r. [...]

o d d a l i ł kasację i nie obciążył powoda kosztami postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Szczecinie wyrokiem z dnia 29 listopada 1999 r. ustalił, że stosunek pracy łączący powoda Dariusza B. i pozwanego P.I. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. trwa nadal oraz zasądził na rzecz powoda od strony pozwanej kwotę 10.056 zł z odsetkami.

Sąd ten ustalił następujący stan faktyczny. Powód zatrudniony był w pozwanej Spółce początkowo na czas określony: od 28 kwietnia do 31 lipca 1998 r. Umowę na czas nieokreślony strony zawarły 27 lipca 1999 r. (powinno być: 1998 r.). Dnia 28 grudnia 1998 r. wręczono powodowi pismo zawierające wypowiedzenie umowy o pracę, zgodnie z którym umowa miała ulec rozwiązaniu 31 stycznia 1999 r., po upływie miesięcznego okresu wypowiedzenia. W styczniu 1999 r. Danuta N., pracownica działu spraw pracowniczych i organizacyjnych pozwanej Spółki sporządziła dla wszystkich pracowników P.I. nowe umowy o pracę zawierające tak zwane ubrutto-

wienie wynagrodzenia, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 14 grudnia 1998 r. Żaden z pracowników Spółki poza powodem nie był wówczas w trakcie wypowiedzenia. Dnia 12 stycznia 1999 r. wręczono Dariuszowi B. umowę o pracę na czas nieokreślony datowaną 4 stycznia 1999 r. Postanowienia tej umowy były tożsame z postanowieniami umowy z 27 lipca 1999 r. (powinno być: 1998 r.), z tym że w rubryce wynagrodzenie wpisano płacę zasadniczą po ubruttowaniu w wysokości 1.132 zł. W piśmie z 19 stycznia 1999 r. pozwana poinformowała powoda, że na podstawie art. 84 KC w związku z art. 300 KP uchyliła się od skutków prawnych umowy o pracę z dnia 4 stycznia 1999 r. w zakresie nawiązania nowego stosunku pracy. Od 28 stycznia do początku marca powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. Gdy 1 marca stawiał się do pracy, odmówiono mu możliwości jej podjęcia z uzasadnieniem, że nie jest już pracownikiem pozwanej. Dnia 2 kwietnia 1999 r. powód otrzymał świadectwo pracy z 29 stycznia 1999 r. oraz wezwanie do rozliczenia się ze Spółką przez zdanie przepustki do portu i karty obiegowej. Ostatnia pensja została wypłacona powodowi w styczniu 1999 r.

Zdaniem Sądu Rejonowego z nałożenia na pracodawców obowiązku ubruttowania wynagrodzenia pracowników w związku z wprowadzeniem obowiązku opłacania składki na ubezpieczenie społeczne przez ubezpieczonych, bez wskazania formy, w jakiej ma to zostać dokonane, nie wynika możliwość potraktowania umów o pracę jako pism informujących o nowych zasadach naliczania wynagrodzenia. Sąd nie uznał, że strona pozwana uchyliła się od skutków prawnych zawarcia umowy o pracę, ponieważ działała pod wpływem błędu, który powód mógł z łatwością zauważyć (art. 84 § 1 KC). Powód miał pełne prawo przypuszczać, że zawarł z nią nową umowę o pracę „ze wszystkimi tego konsekwencjami”. O ubruttowaniu wynagrodzeń wystarczyło poinformować pracowników, wręczenie nowej umowy o pracę wyraźnie sugerowało zamiar strony pozwanej odnowienia stosunku pracy z Dariuszem B. Nie można - w ocenie Sądu pierwszej instancji - przyjąć, że przez otrzymanie pisma z 19 stycznia 1999 r. powód z łatwością mógł się dowiedzieć o błędzie pozwanej. Sąd przyjął, że doszło do zawarcia umowy o pracę, która nie została rozwiązana. Strony wiąże zatem stosunek pracy, z którego wynika dla pracodawcy obowiązek zapłaty wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Szczecinie, po rozpoznaniu apelacji strony pozwanej, wyrokiem z dnia 29 marca 2000 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że strona pozwana twierdzi, iż złożone przez nią 4 stycznia 1999 r. oświadczenie dotknięte było błędem, ponieważ jej zamiarem nie było nawiązanie z powodem nowej umowy o pracę, a jedynie dokonanie ubruttwienia dotychczasowego wynagrodzenia powoda. Operacja ta została wprowadzona od 1 stycznia 1999 r., zgodnie z art. 110 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 137, poz. 887) i rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 14 grudnia 1998 r. w sprawie sposobu przeliczenia przychodu w związku z wprowadzeniem obowiązku opłacania składki na ubezpieczenie społeczne przez ubezpieczonych (Dz.U. Nr 153, poz. 1006). Wejście w życie rozporządzenia było szeroko omawiane i komentowane w środkach masowego przekazu na przełomie 1998 i 1999 roku. Również strona pozwana, jak wynika z zeznań świadka Danuty N., informowała pracowników, że od stycznia 1999 r. na ich umowach o pracę będzie widniało wynagrodzenie podwyższone o tak zwany wskaźnik ubruttwienia. Nawet powód przyznał w swych zeznaniach, że wiedział o reformie ubezpieczeń i znał zasady ubruttwienia. W związku z tym powinien się spodziewać wręczenia w styczniu 1999 r. informacji o zmianie wysokości zarobków. Mimo to uznał, że umowa o pracę z 4 stycznia 1999 r. nie tylko powoduje ubruttwienie wynagrodzenia, ale także nawiązuje nowy stosunek pracy pomiędzy nim a stroną pozwaną. Nie wzbudziło zastrzeżeń powoda, że w dalszym ciągu ma wykonywać pracę na stanowisku, które zgodnie z pismem z 28 grudnia 1998 r. planowano zlikwidować, ani to, że zawarto z nim umowę o pracę, chociaż poprzednia nie została jeszcze rozwiązana. Sąd nie podzielił poglądu powoda, że w momencie zawarcia nowej umowy o pracę niejako automatycznie nastąpiło rozwiązanie poprzedniej za porozumieniem stron. Między stronami nie toczyły się żadne rozmowy dotyczące cofnięcia oświadczenia woli pracodawcy o rozwiązaniu z powodem umowy o pracę za wypowiedzeniem i zgody powoda na to cofnięcie. Nie toczyły się też żadne rozmowy co do nawiązania nowego stosunku pracy. Powód nie starał się wyjaśnić wątpliwości w dziale kadr, ani nawet nie rozmawiał z innymi pracownikami na ten temat. Zdaniem Sądu, jeżeli nawet powód nie wiedział o błędzie strony pozwanej, to z łatwością mógł się o nim dowiedzieć, co stanowi wystarczającą przesłankę dla uznania, że druga strona mogła skutecznie uchylić się od skutku złożonego przez siebie oświadczenia woli. Konsekwencją tego jest nieważność umowy o pracę z 4 stycznia 1999 r. Od 1 lutego 1999 r. stron nie wiąże stosunek pracy, a strona pozwana nie jest obowiązana do wypłacania powodowi wynagrodzenia.

Powód wniósł kasację od tego wyroku, podnosząc zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego: art. 84 § 1 KC, art. 78 KC, art. 29 § 1 pkt 2 KP przez ich błędną wykładnię oraz art. 7 Konstytucji RP poprzez ustalenie, iż powód miał obowiązek wyjaśnienia wątpliwości związanych z umową o pracę, pomimo braku podstawy prawnej tegoż obowiązku. Podniósł też zarzut naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, odniesiony do naruszenia art. 233 § 1 KPC przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na dokonaniu tej oceny jedynie na podstawie oświadczeń pozwanej oraz na przypuszczeniach nie znajdujących potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Powód w ramach tej podstawy kasacji, zarzucił ponadto obrazę podstawowych zasad prawa „przez występowanie w wywodach sądu II instancji, w uzasadnieniu wyroku, sprzeczności”. W uzasadnieniu kasacji podnosi się, że Sąd drugiej instancji traktuje jednocześnie umowę o pracę z 4 stycznia 1999 r. jako umowę i jako informację o ubruttowieniu, która jest czynnością techniczną, a nie oświadczeniem woli. Naruszenia art. 29 § 1 pkt 2 KP powód upatruje w przyjęciu przez Sąd, że pracodawca skutecznie uchylił się od skutków oświadczenia woli zawartego w umowie z 4 stycznia 1999 r. za wyjątkiem punktu dotyczącego wysokości wynagrodzenia, czego konsekwencją byłoby uznanie, że umowa o pracę nie musi określać wynagrodzenia. Naruszenie art. 78 KC ma polegać na odmowie nadania przez Sąd waloru porozumienia podpisom stron pod umowę z 4 stycznia 1999 r. Nieprawidłowość wykładni art. 84 § 1 KC, zdaniem autora kasacji, polega na przyjęciu, że powód mógł z łatwością zauważyć błąd pozwanej. Według Sądu powód nie starał się wyjaśnić wątpliwości, jakie powinny mu się nasunąć. Tymczasem przesłanka możliwości łatwego zauważenia błędu powinna być spełniona w chwili złożenia oświadczenia woli, a nie po podpisaniu umowy. Ustalenia dotyczące możliwości łatwego zauważenia błędu przez powoda zostały dokonane z naruszeniem swobodnej oceny dowodów, opierają się na niczym nieuzasadnionych przekonaniach. Z zeznań świadka Danuty N. nie da się wyprowadzić wniosku, że powód był informowany, że będzie z nim podpisywana nowa umowa traktowana wyłącznie jako ubruttowienie wynagrodzenia. Kasacja zawiera wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania i o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Strona pozwana wniosła o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja nie mogła zostać uwzględniona, aczkolwiek nie można odmówić racji niektórym jej twierdzeniom. Słusznie podnosi się w niej mianowicie, że Sąd Okręgowy popadł w sprzeczność traktując umowę z 4 stycznia 1999 r. jednocześnie jako zawierającą dotkniętą wadą oświadczenie woli i jako czynność techniczną - informację o dokonany tak zwanym ubruttowieniu i aktualnej wysokości wynagrodzenia po tej operacji. Nie jest to jednak rezultatem nieprawidłowej oceny dowodów. W kasacji nie wskazuje się zresztą, którym dowodom Sąd bezpodstawnie dał wiarę, a które bezzasadnie pozbawił mocy i wiarygodności. Zarzut naruszenia przepisów postępowania nie został skutecznie postawiony. Nie w ocenie dowodów leży zresztą kluczowy problem sprawy sprowadzający się do oceny tego, jak powinna być potraktowana w sensie prawnym umowa z 4 stycznia 1999 r. Strona pozwana, a za nią Sąd Okręgowy zupełnie niepotrzebnie wprowadzają do tej analizy i oceny problem wad oświadczeń woli, w szczególności działania pracodawcy pod wpływem błędu. Pracodawca działałby pod wpływem błędu, gdyby zawarł umowę o pracę mylnie oceniając przesłanki i okoliczności decydujące o złożeniu przezeń oświadczenia woli. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie chodzi o to, że pracodawca twierdzi, że wcale nie złożył oświadczenia woli o zawarciu umowy o pracę, lecz dokonał innej czynności używając do tego jedynie formularza (druku) umowy o pracę. Kluczowy problem nie dotyczy zatem wcale błędu jako wady czynności prawnej, lecz ustalenia tego, co w rzeczywistości uczynił pracodawca. Można powiedzieć, że pracodawca popełnił błąd jedynie w potocznym znaczeniu tego słowa, bezpodstawnie bowiem nadał kształt umowy o pracę (przez użycie druku) zwykłej informacji o zmianie wysokości wynagrodzenia wynikającej z mocy prawa. Pracodawca dokonując tak zwanego ubruttowania nie składał żadnego oświadczenia woli, gdyż jego rola sprowadzała się do matematycznego wyliczenia i poinformowania pracownika o nowej wysokości wynagrodzenia obliczonego według wskazań przepisów prawnych. Do oceny działania pracodawcy nie miały w ogóle zastosowania przepisy dotyczące wad oświadczeń woli. Sąd Okręgowy naruszył art. 84 § 1 KC nie przez to, że jak twierdzi się w kasacji, bezpodstawnie przyjął, iż powód mógł z łatwością dowiedzieć się o błędzie pracodawcy, lecz na skutek nieprawidłowej subsumcji. Przepis art. 84 § 1 KC nie miał bowiem zastosowania w rozpoznawanej sprawie.

Zaskarżony wyrok, mimo błędnego uzasadnienia, odpowiada jednak prawu. W

ustalonych i niezakwestionowanych skutecznie ustaleniach okoliczności faktycznych sprawy, można przyjąć, że istotnie nie doszło między stronami do zawarcia nowej umowy o pracę. Słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że 4 stycznia 1999 r. strony łączyła umowa o pracę. Nie było zatem możliwe zawarcie drugiej umowy o pracę na tym samym stanowisku. Zawarcie drugiej umowy byłoby możliwe (dopuszczalne) dopiero po wyekspirowaniu poprzedniej. Nie można nadać rzekomo zawartej nowej, drugiej umowie znaczenia jednoczesnego oświadczenia woli o cofnięciu wypowiedzenia dotychczas łączącej strony umowy. Takie tłumaczenie zachowania pracodawcy nie ma żadnych podstaw w okolicznościach sprawy. Nic nie wskazuje na to, by zamierzał on cofnąć wypowiedzenie. Nie da się tego wyczytać z treści użytego pisma, ani też z jego zachowania i okoliczności towarzyszących wręczeniu „umowy”. Z okoliczności tych można natomiast odczytać rzeczywisty zamiar pracodawcy: poinformowania pracownika (pracowników) o dokonanym przeliczeniu wynagrodzenia i ustaleniu jego nowej, wynikającej z przepisów prawa wysokości. Pracodawca nie był obowiązany do dokonania wypowiedzenia warunków płacy ani do dokonania żadnej innej czynności prawnej, ani też do składania oświadczeń woli, skoro zmiana wysokości wynagrodzeń wynikała z mocy prawa i miała charakter czysto techniczny, nie powodowała żadnej różnicy w wysokości pobieranych wynagrodzeń. Nie było podstaw do zawierania nowych umów o pracę, zwłaszcza bez rozwiązywania dotychczasowych. Nie doszło do tego, bo strony w istocie rzeczy nie złożyły stosownych oświadczeń. Podjęte działania stanowiły jedynie informację pracodawcy o przeprowadzonym przeliczeniu wysokości wynagrodzenia i przyjęcie przez pracownika tej informacji do wiadomości. Taki sens podjętych działań wynika z okoliczności sprawy. Pracodawca nie uchylał się od skutków prawnych swego oświadczenia woli, bo żadnego oświadczenia w rzeczywistości nie składał, wyjaśniał jedynie sens swego postępowania, które ze względu na użyty druk mogło być (i zostało) przez powoda mylnie zrozumiane. Pozostali pracownicy, którzy nie byli w okresie wypowiedzenia, nie mieli kłopotów z odczytaniem sensu postępowania pracodawcy zgodnego z jego intencją.

Pozostałe (poza art. 84 § 1 KC) przepisy prawa materialnego objęte podstawą kasacji nie zostały naruszone, gdyż nie miały zastosowania w sprawie. Nie został też naruszony art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Uzasadnienie zarzutu naruszenia tego przepisu nie ma związku z jego rzeczywistą treścią. Art. 7 Konstytucji stanowi, że organy państwa działają na podstawie i w granicach prawa. Przepis ten

nie dotyczy ewentualnych kontrowersji związanych z podstawami prawnymi orzeczeń sądowych.

Kasacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 393¹² KPC.

=====